

Krajowa narada działaczy samorządowych

W dniu 3 lipca odbyła się w Warszawie Krajowa Narada Aktywu Samorządu Robotniczego poświęcona problematyce wykonawstwa zadań narodowego planu społeczno-gospodarczego I-go półrocza oraz roli samorządów robotniczych w zakładach pracy.

W obradach, którym przewodniczył I sekretarz KC PZPR tow. Edward Gierek uczestniczyła, obok najwyższych władz partyjnych i państwowych, kilkutyśniczna grupa aktywistów samorządu robotniczego z całego kraju. Samorząd robotniczy PZPS reprezentowała tow. A. STACH, II-gi sekretarz KZ PZPR.

Naradę poprzedziła analiza funkcjonowania organów samorządu w większych zakładach, w wyniku której sprecyzowano szereg postulatów i wniosków, mających na celu wzrost roli organów samorządu robotniczego w zarządzaniu socjalistycznymi zakładami pracy z równoczesnym zwiększeniem odpowiedzialności za całokształt wyników działalności przedsiębiorstw.

Oddzielnie drukujemy uwagi i wnioski jakie skierowane zostały do sekretariatu Krajowej Narady — na tie ogólnej oceny funkcjonowania Samorządu Robotniczego w naszym przedsiębiorstwie.

Zakończył się rok szkolny

Dobiegł końca rok szkolny 1977/78. Młodzież zasadniczej szkoły zawodowej, odświeżona przybyła na uroczystość zakończenia nauki, aby odebrać świadectwa, pożegnać się z gronem nauczycielskim i udać się na zasłużone wakacje. Na tych co pomyślnie złożyli końcowe egzaminy czekają szkoły średnie. Kto ma poprawkę, musi decyzję o pościszeniu do innej szkoły odłożyć o dwa miesiące.

W warsztatach szkolnych odbywały praktyczna nauka: zawodu 3 klasy pierwsze — 98 uczniów, 4 klasy drugie — 123, pierwsza klasa Liceum Zawodowego — 19 i klasa druga 15 uczniów.

Zadbanie o wszechstronne zapoznanie młodzieży z produkcją „Pierwszacy” przeszli przez szereg stanowisk roboczych na szwalni, montażu, rozkroju materiałów wierzchowych i opracowania. Natomiast klasy drugie odbywały specjalizację w szwalni i rozkroju skór wierzchowych. Uczniowie robili prawie wszystko, toteż dziś nas stosowana przez niektórych mistrzów praktyka kierowania absolwentów na szkolenia przyzwyczajeni. Zdaniem mistrzów, których o to zapytaliśmy, jest to jednak niezbędne dla szybszego dostosowania adeptów obywatelstwa do rytmu pracy w warsztacie (2).

Jakikolwiek najistotniejsza w szkoleniu uczniów jest sfera dydaktyczno-wychowawcza, to jednak nie można zapominać o ekonomicznej stronie zagadnienia. W ramach praktycznej nauki zawodu młodzież zaangażowana w usługi dla produkcji chałupniczej wniosła robocizną wartości 143.200 złotych.

Ponadto uczniowie uszli 50.200 par cholewek WEM-ów i 55.000 par cholewek sandałowych, która to prace ocenia się na 300 tysięcy złotych.

Wykończono i zopakowano 271.800 par obuwia WEM o wartości 102.800 zł. Podliczając wkład pracy młodzieży uzyskujemy ponad pół miliona złotych.

Tyle właśnie w ciągu 10 miesięcy szkoła dała zakładowi. Jest to oczywiście niebagatelną kwota, zważywszy, że warunki odbywania praktycznej nauki zawodu w zakładzie nie są najlepsze. Nie ułatwia procesu dydaktycznego, stosowana nieraz praktyka zajmowania części pomocniczej na inną produkcję, którą wykonują ludzie spoza warsztatu. Warto by też pomyśleć o bardziej estetycznym urządzeniu warsztatu, odmalowaniu ścian i okien. Młodzież musi czuć się dobrze w miejscu, gdzie odbywa naukę zawodu. Wielokrotnie w tych sprawach monitorował kierownik warsztatu, więc chyba w końcu ktoś weźmie sobie te monity do serca i w przyszłym roku obraz praktycznej nauki zawodu w warsztacie szkolnym będzie lepszy.

Takich problemów nie ma warsztat szkolny mechaniczny. Tam nauka przebiegała rytmicznie i zgodnie z programem dydaktyczno-wychowawczym. Kształcono uczniów w zawodzie: „mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych”. Klasę trzecią ukończyło 22 absolwentów. Uczniowie oprócz ćwiczeń wykonywali prace z zakresu produkcji części maszyn, urządzeń, remontów itp.

Działalność szkoleniowo-dydaktyczną w warsztatach obywatelskich prowadzili instruktorzy: Józefa Kula, Alicja Holda, Jądżiga Maca, Władysława Janik, Wiesława Łysik, Antonina Moskal, Genowefa Rutkowska, Anna Surdziel, Eugeniusz Rybak, a w mechanicznym Jerzy Figa i Zbigniew Okarmus. Kierownikiem całości jest Józef Okarmus, a mistrzem Mieczysław Okrutniak. Wszystkie materiały podstawowe, pomocnicze załatwia dla młodzieży manipulantka Maryla Walczak, a z pomocą w trudniejszych pracach przychodził Sylwester Paweł.

(szcz)

Średnie Studium Zawodowe czeka na Ciebie

Dyrekcja Zespołu Szkół Zawodowych MPL w Chelmku rozpoczyna nabór kandydatów do Średniego Studium Zawodowego na rok szkolny 1978/79. Kandydaci do SSZ powinni posiadać dwuletni staż pracy i ukończoną szkołę podstawową. Dokumenty i przyjęcia do szkoły należy składać w administracji ZSZ, natomiast podania o skierowanie do szkoły zgłaszać w Sekcji Szkolenia Zawodowego.

A teraz trochę szczegółów na temat Średniego Studium Zawodowego. Nauka odbywa się trzy razy w tygodniu po pięć godzin dziennie i trwa sześć semestrów (trzy lata). Program nauczania obejmuje wszystkie przedmioty ogólnokształcące i zawodowe wykładane w Technikum, z tym że bez elektrotechniki i maszynownictwa. Po ukończeniu szkoły absolwent uzyskuje średnie wykształcenie techniczne.

W roku 1978/79 planuje się uruchomienie tylko jednej klasy A więc radzimy nie zwlekać ze złożeniem dokumentów. Przy okazji informujemy, że na kierunku obywatelstwa w Technikum Przemysłu Skózanego zostanie utworzony tylko jeden oddział i to z absolwentów tegorocznej ZSS posiadających dobre oceny na świadectwie końcowym. Zawodową naukę mogą rozpocząć



Dwutygodnik Samorządu Robotniczego PZPS CHEŁMEK

MOŻEMY ZMNIJSZYĆ IMPORT

W poszukiwaniu rezerw

Produkcja wyrobów przemysłu skózanego jest importochłonna. Większość zakupów nowych maszyn dokonuje się za granicą, z uwagi na brak krajowych producentów maszyn obywatelskich.

Również znaczna część skór w stanie surowym i podgarbowanych oraz wiele środków chemicznych dla obywatelstwa i garbarstwa pochodzi z importu i to przeważnie z krajów zachodnich.

W przedsiębiorstwie udział materiałów i surowców importowanych kształtuje się na poziomie 40 procent i nie ma w zasadzie możliwości radykalnie zmienić tej proporcji w najbliższych latach. Jest to wywołane utrzymującym się zapotrzebowaniem na obuwie ze skór naturalnych bydlęcych o wysokim stopniu uszlachetnienia (sofy, nappa, aniliny), do których uszlachetnienia potrzebne są barwniki i żywicę z importu, a przede wszystkim sam surowiec.

MATERIAŁY KRAJOWE ZAMIAST ZAGRANICZNYCH

Niemniej złożyliśmy w programie poprawy gospodarki materiałowej tematy, których realizacja umożliwiła pewne ograniczenie materiałów im-

portowanych głównie poprzez zastąpienie niektórych z nich środkami pochodzenia krajowego. Tak więc przewidujemy w najbliższej przyszłości zastąpienie żywic wypełniających i wiążących w skórkach krajowych okryklem, a importowanych lakierów używanych do produkcji podszew poliuretanowych i gumowych lakierami produkcji krajowej oraz zastosowaniu krajowego lateksu syntetycznego do produkcji wtórnej skóry zamiast importowanego. Ograniczenia importochłonności przyniesie także zwiększenie udziału obuwia tekstylnego w ogólnej produkcji.

MADRZEJ GOSPODARÓWAC TYM, CO MAMY

Dużą wagą przykładają do optymalizacji norm zużycia materiałów. Droga do tego wiedzie przez wzrost kwalifikacji, szczególnie wykrawczych skór wierzchowych, doskonalenie konstrukcji obuwia pod kątem obniżenia materiałochłonności i zmniejszenia odpadów.

Niebagatelną sprawą, o której zawsze powinniśmy pamiętać jest wyrobienie nawyków oszczędzania wśród całej za-

W tym zakresie ustalone są konkretne tematy i zadania dla poszczególnych zakładów i wydziałów, których realizacja przynosi już wymierne efekty. W ubiegłym roku zagospodarowaliśmy między innymi 29,5 tys. m kw. tzw. odskoków skór wierzchowych, wykorzystując je do produkcji obuwia niemowlęcego i dziecięcego. Ponadto uruchomiona została z odpadów produkcja wyrobów galanterii skórzanej w postaci portmonek, portfeli ozdobnych futerałów do okularów itp. Wartość tej produkcji wyniosła w roku ubiegłym 450 tys. zł, a w roku bieżącym zakładamy ją na poziomie 2,5 mln złotych!

Realizacja programu poprawy gospodarki materiałowej przyniosła łącznie 30,7 mln wobec zakładanych 20 mln, przy czym dodatkowo 10,5 mln uzyskano w wyniku przeglądu norm zużycia materiałowego. Uzyskana oszczędność kosztów wpłynęła na poprawę opłacalności naszego eksportu.

MODERNIZACJA KOSZTUJE

Osobny problem stanowi rozbudowa i modernizacja przedsiębiorstwa, która wymaga zakupów inwestycyj-

nych pozwalających na dalsze ograniczenia pracochłonności i podniesienie nowoczesności naszej produkcji. Minimum naszych potrzeb w zakresie uzupełnienia i wymiany maszyn szacuje się w latach 1978/80 na kwotę 220 mln zł. Część maszyn zakupimy w krajach kapitalistycznych z uwagi na brak tego rodzaju produkcji w krajach RWPG. Dotyczy to w szczególności specjalistycznych maszyn dla obywatelstwa, wielogigowych maszyn szyjących, świeciarek czubków i boków stosowanych przy montażu otoków, maszyn do nakładania otoków czy też pras wyrobów gumowych.

Natomiast w garbarstwie — wysokowydajnych wytrzymałych przetoków, drukarek i farbwarek skór, agregatów suszarniczych i przeciwybuchowych. Taśmy montażowe i szwalnicze, a także niektóre inne maszyny kupujemy w CSRS i WRL.

Porównując dynamikę eksportu dochodzący jednak do optymistycznych wniosków. Przystość i wartości dostaw eksportowych w latach 1978—1980 wyniesie 130 proc., wobec 105 proc. wzrostu dostaw importowych, obejmujących zarówno surowce i materiały, jak i dalsze inwestycje.



Grupa byłych działaczy młodzieżowych z naszego zakładu i środowiska na spotkaniu pokoleni.

W skład konferencji samorządu robotniczego przedsiębiorstwa wchodzi przedstawiciele poszczególnych zakładów i oddziałów terenowych w liczbie siedemdziesięciu ośmiu osób. Prezydium KSR liczy dwunastu członków. Każdy z zakładów posiada własną KSR, natomiast w oddziałach terenowych rolę organu samorządu robotniczego pełni: organizacja partyjna, związkowa i młodzieżowa. Udział robotników w organach samorządu kształtuje się powyżej 35 procent, kobiet 32 procent. Członkami mandatowymi obok reprezentantów KZ, RZ, ZSMP są ponadto przedstawiciele organizacji NOT, PTE, przewodniczący zespołu radnych i komendant OHP.

W strukturze osobowej KSR reprezentowane są wszystkie środowiska, organizacje i wydziały.

Aktywność robotnicza

poszczególne wydziały i oddziały stanowią aktywne robotnicze, złożone z partyjnych i bezpartyjnych, szeregowych pracowników. Posiedzenia aktywów spełniają rolę narad wytwórczych, których zwolnienia zabezpieczano z uwagi na liczebność załogi i kłopoty

Spotkania aktywów robotniczych na szczeblu wydziałowym odbywają się raz w kwartale, a na szczeblu zakładowym dwa razy w roku. Utrzymywano stałe więzi załogi z kierownictwem i dozorem na szczeblu oddziału czy też zespołu pracowniczego si-

związane z dojazdami do miejsca zamieszkania. Aktywność robotniczą działa również na szczeblu zakładu jak i poszczególnych wydziałów i stanowi szerokie forum konsultacji z załogą przed podjęciem ważniejszych decyzji przez kierownictwo, jak również okazje do wzajemnej wymiany

rolę tych samorządów w procesach zarządzania i kierowania. Obserwuje się bowiem coraz częstsze przypadki samorządnego podejmowania przez kolektywne wydziały nie tylko problematyki podziału nagród, premii, ale również spraw produkcyjnych, jakości, gospodarki materiałowej, dyscypliny itp.

Naszym zdaniem, w układzie przedsiębiorstw wielozakładowych odbywaniu KSR przedsiębiorstwa w okresach kwartalnych jest zbyt częste. Uważamy, że sesje KSR przedsiębiorstwa nie powinny być zwoływane częściej jak dwa razy w roku a główna problematyka powinna dotyczyć zatwierdzenia i rozliczenia wykonawstwa zadań społeczno-gospodarczych. Natomiast co kwartał powinny odbywać się konferencje na szczeblu zakładowym.

zakład a przedsiębiorstwo

O NASZYM SAMORZĄDZIE

Zakład a przedsiębiorstwo

Naszym zdaniem, w układzie przedsiębiorstw wielozakładowych odbywaniu KSR przedsiębiorstwa w okresach kwartalnych jest zbyt częste. Uważamy, że sesje KSR przedsiębiorstwa nie powinny być zwoływane częściej jak dwa razy w roku a główna problematyka powinna dotyczyć zatwierdzenia i rozliczenia wykonawstwa zadań społeczno-gospodarczych. Natomiast co kwartał powinny odbywać się konferencje na szczeblu zakładowym.

W uznaniu dla załogi

Uroczysty moment dekoracji sztandaru przedsiębiorstwa Ziola Odnaka PCK, przyznana w uznaniu zasług naszej załogi w upowszechnianiu szczytnych idei Polskiego Czerwonego Krzyża.



W reporterskich wędrowkach po fabryce wpadliśmy na oddział 412, gdzie odbywa się rozkrój materiałów spodowych. O pracy tego oddziału, jego powiązaniach kooperacyjnych i innych problemach rozmawiamy z mistrzem Romualdem Pida.

— Czy zdarzają się kłopoty wywołane przez wydziały kooperacyjne?

— Przysłowie mówi, że zły to ptak, co własne gniazdo kała. Jesteśmy przecież jednym przedsiębiorstwem i takie czy inne kłopoty to nasza wspólna sprawa. Owszem, zdarza się że np. gumownia przysyła materiał o nieodpowiednich parametrach czy kolorystyce, ale przecież oni mają swoje przeszkody i problemy, jak np. braki niektórych surowców, które staramy się zrozumieć i... staramy się, by inni nie mieli do nas pretensji. Jedyne częsta zmiana wzorów, a właściwie sam moment tej zmiany powodują pewne zakłócenia rytmiki produkcji, ale cóż robić, trzeba dostosować się do potrzeb rynku.

— A jak sprawuje się wasz park maszynowy i związana z tym współpraca z wydziałami mechanicznym i elektrycznym?

Dwa lata temu otrzymaliśmy nowe maszyny, jak oceniamy, nowoczesne i sprawne, a przede wszystkim bezpieczne. Pracują prawie bezawaryjnie, a i wypadkowość zmniejszyła

Wykrawanie spodów to niełatwa praca

się o blisko 90 proc. Pod tym względem sytuacja jest bez zarzutu. Przydatny się raczej nowe pomieszczenia, lepiej oświetlone i wentylowane, ale na to musimy nieco poczekać. Modernizacja i rozbudowa zakładu przecież trwa.

— Wyniki zależą jednak nie tylko od maszyn i surowców, lecz w pierwszym rzędzie od ludzi.

— Wykrawanie spodów to praca raczej ciężka, a kadra od wielu lat pracuje w niezmiennym składzie. Jak niedawno sprawdziłem średnia wieku w naszym oddziale wynosi 43 lata, a staż pracy w zakładzie sięga 20—25 lat.

Ja sam pracuję w „Chelmku” już 40 lat. Wszyscy więc dobrze znamy pracę, ale trzeba myśleć o przyszłości. Sadzę, że przydałoby się nieco odmłodzić nasze szeregi i przekonać do pracy u nas kilku młodszych pracowników, by pod okiem starszych doświadczonych fachowców przystosowali się do tej trudnej przecież pracy. Jeśli w przyszłości mamy utrzymać dobre tempo i wysoki poziom, to jak najbardziej powinniśmy zobaczyć nowych koleżków wśród nas. Choćby obecny zespół jest bardzo dobry. Wielu pracowników osiąga dobre wyniki w pracy, może służyć innym za wzór: np. Tadeusz Jaworek, Alfred Gwizd, Czesław Treska, Tadeusz Guła oraz pracująca jako kontrolerka Zofia Piwarczyk. Od nich powinniśmy uczyć się młodzi.

— A jak układa się praca wewnątrz wydziałów?

— Stosunki między ludźmi są u nas bardzo dobre. Tak z kierownictwem wydziału, jak i z organizacją partyjną współpracujemy na co dzień i jest to naprawdę dobra współpraca.

— Dziękujemy za rozmowę i życzymy dalszych tak dobrych rezultatów w pracy.

OR

W LECIE LATWIEJ SIĘ PALI, A TRUDNIEJ GASI

Chrońmy nasze wspólne mienie

Latem, obok wielu właściwych tej porze roku zalet ma jedną zasadniczą wadę, w postaci zwiększenia zagrożenia pożarowego. Występuje ono nie tylko w lasach, wysuszonych upałami, nie tylko w domach i obiektach gospodarskich ale także w zakładach pracy.

Z uwagi na gromadzenie na niewielkiej stasunkowo przestrzeni dóbr wysokiej wartości, straty spowodowane pożarami w fabrykach są szczególnie wysokie. W ostatnich dniach na przykład bratnich zakładach skórnych „Kobra” w Bydgoszczy powstał pożar na szwalni, który pochłonął 25 milionów złotych. Nic nie pozostało z niczego, to też można przyjąć, że zaistniał w tym zakładzie jakiegoś zaniedbania na odcinku ochrony przeciwpożarowej.

Nie byłoby w zgodzie z prawdą gdybyśmy twierdzili, że u nas takich zaniedbań nie ma. Mogą do nich należeć w szczególności: niesystematyczna kontrola i konserwacja silników elektrycznych i instalacji, nieuważanie odpadów poprodukcyjnych, szczególnie ścierekarek skór, tekstyliów ocieplanych i t.p., czy też niewłaściwe obchodzenie się z ogniem przy stosowaniu lamp spirytusowych.

Na potrzebę wzmocnienia czujności wobec zagrożenia pożarowych w okresie zwiększenia czujności wobec zagrożeń pożarowych w okresie letnim zwraca uwagę Komenda Zakładowej Zawodowej Straży Pożarnej w piśmie skierowanym do wszystkich komórek zakładu. Specyficznym jest tam sześć wskazówek, których realizacja jest niezbędna dla uchronienia zakładu przed pożarem.

A oto one:

◆ Bardzo ostrożnie obchodzić się z wszelkimi materiałami łatwopalnymi, chronić je przed nadmiernym promieniowaniem słonecznym i przetrzymywać tylko w miejscach przeznaczonych do tego.

◆ Nie zużyte materiały po zakończeniu pracy należy usunąć z oddziałów do magazynów podręcznych.

◆ Zwiększyć częstotliwość prowadzenia wnikliwej i rzeczowej kontroli, pomieszczeń produkcyjnych, pomocniczych i magazynowych, szczególnie po zakończeniu pracy, uwzględniając usunięcie odpadów poprodukcyjnych, pozostawienie wolnych przejść, dostępu do sprzętu p. poż., ładu i porządku.

◆ Bardziej niż kiedykolwiek nasilić kontrolę silników elektrycznych, instalacji energo-mechanicznych, wentylacyjnych i kabin natryskowych.

◆ Zaopatrywać magazyny podręczne w materiały łatwopalne tylko w ilości niezbędnej dla dziennego zużycia.

◆ Przestrzegać zakazu palenia papierosów w miejscach niedozwolonych.

◆ Ciągłe instruować pracowników o konieczności przestrzegania przepisów p. poż., oraz zasadach posługiwania się sprzętem podręcznym i zachowania się w razie pożaru.

W zapewnieniu bezpieczeństwa pożarowego konieczne jest aktywne współdziałanie wszystkich komórek organizacyjnych, w szczególności dozoru technicznego i wreszcie wszystkich pracowników naszego przedsiębiorstwa. Bezostrosko lub lekkomyślnie wobec tych spraw może nas bowiem drogo kosztować. (EW)

(CIAŁ DALSZY ZE STR. 1)

dowym. Występujące obecnie równocześnie odbywanie KSR na szczeblu p-stwa i zakładów rodzi tendencje do przenoszenia na forum przedsiębiorstwa spraw, które powinny być załatwiane w ramach zakładu. Powoduje to efektywne osłabienie rangi zakładowych KSR.

Konferencje samorządowe zakładów powinny naszym zdaniem koncentrować swoją działalność na funkcji inspiracyjno-kontrolnej wobec realizacji planu społeczno-gospodarczego przedsiębiorstwa w każdym zakładzie oraz na ważnych odcinkach pracy zakładu, wynikających z jego specyfiki.

Między sesjami KSR

W okresach między sesjami KSR podejmowanie uchwał w sprawach pozostających w kompetencji organów samorządów społeczeństwa na prezydium KSR, które również kontroluje

realizację tych uchwał. Dobrym wyznacznikiem stało się organizowanie wyjazdowych posiedzeń przyzwoitych do zakładów; niestety nie zawsze wspólnie z organem samorządu danego zakładu. Pominięciem mają miejsce przypadki rozbieżności pomiędzy

O NASZYM SAMORZĄDZIE

dzi Zjednoczeniem, dyrekcją a Konferencją Samorządu Robotniczego zachodzi potrzeba powołania organu odwoławczego przy Zarządzie Głównym Związku Zawodowego. Inne zagadnienie stanowi postulowane powołanie komisji problemowych przy KSR. Uważając ten postulat za słuszny proponujemy połączenie różnych zespołów i

komisji działających dotychczas w organizacjach wiodących w skład samorządu. Integracja ograniczonej liczby narad i posiedzeń oraz umożliwił głębsze wniknięcie w zagadnienia z korzyścią dla efektywności pracy.

Na szczeblu przedsiębiorstwa organizacja związkowa posiada swój organ koordynujący, a mianowicie Radę Zakładową komitetu. Nie ma takiego organu organizacja partyjna, która inspirowa i steruje poczynaniami samorządu robotniczego. Podobny brak koordynatora występuje w organizacji młodzieżowej. Potęgując się to w układzie

terytorialnym przedsiębiorstwa w którym zakłady i oddziały rozrzucone są po trzech województwach: bielskim, katowickim i krakowskim.

Za dużo wskaźników

Przeszkodą w podwyższeniu rangi KSR jest istnienie bariery w postaci nadmiernej ilości wskaźników dyrektywnych, branżowych, co jest również niezgodne z zasadami WOG. Uchwały KSR, np. dotyczące zatwierdzenia wskaźników techniczno-ekonomicznych do narodowego planu społeczno-gospodarczego przedsiębiorstwa są w frakcie kwartału w zmieniane przez jednostkę nadzorną Zjednoczenia „Przemysłu Skórzanego”. Zmiany te są niejednokrotnie istotne a z uwagi na ich ilość nie są poddawane pod obrady KSR. Istniałoby pożyteczne kompetentnego do uchwalania planów przedsiębiorstwa.

PRZEGLĄD wiadomości

Zgodnie z wcześniejszą obietnicą powracamy raz jeszcze do uroczystości dekoracji sztandaru naszego przedsiębiorstwa Ziola Odnaka Honorową PCK. Dekoracji dokonał uroczystość tej udział wzięli także: sekretarz ZW PCK tow. Z. Kubala, przewod. ZM-G lek. med F. Frydek oraz przedstawiciele władz polityczno-administracyjnych przedsiębiorstwa. W imieniu zakładu podziękował za to zaszczytne wyróżnienie dyr. przyzyskując dalszą współpracę. W czasie uroczystości dyplomami honorowymi PCK wyróżniono długocześnie działającą PCK: M. Starkiewicz, M. Golyziak, I. Karzemiłowicz, D. Szczepanka i R. Kubisa. Przyznano też Odznaki Zasłużonego Kwiślowawcy.

Wiadomo, że kto stale nie dąży naprzód, ten w rezultacie cofa się i wypada z gry. Stąd też i nasze przedsiębiorstwo nieustannie stara się unowocześniać technologię produkcji, co podlega za sobą częste wizyty zagranicznych specjalistów. 27 czerwca odwiedził nas R. Simmons i P. T. Hopp z brytyjskiej firmy „Revertex” omawiając problemy produkcji włóknistej skóry od strony surowcowo-materiałowej, natomiast celem niedawnej wizyty przedstawicieli firmy „Salamander” (RFN) było przeprowadzenie prób klejenia przy pomocy klejów poliuretanowych produkcji tej firmy.

Prośby i groźby nie oddziałują na niektórych niesfornych pracowników naszego zakładu. Nadal więc już na kilkanaście nieraz minut przed końcem pracy w pobliżu bramy wejściowej gromadzą się grupy osób wycekujących na „u-pragniony” znak pozwalający wyjść z zakładu. Tylko co bardziej pochliwi znajdują sobie krzywkami pozwalające im w spokoju ducha, bez rzucania się w oczy straży przemysłowej przeczekać ostatnie chwile. Na upartych i... niechętnych pracy nie ma jednak lekarstwa.

Zmiany technologiczne są powodem wizyty specjalistów także w podległych nam zakładach. Niedawno w garbarni szczakowskiej przebywał G. Johannes z firmy „Dr. Bohme” (RFN) dokonując oceny prób natłuszczania skór bydłych przy użyciu środków chemicznych produkcji w/w firmy.

Działalność PKP poważnie utrudnia pracę naszego zakładu. Podróż dowożącego nam pracowników od strony Chrzczanowa i Trzebim jest przerywana przez 3—20 minut przed wyjazdem na stację, co powoduje spóźnienia do pracy dużej liczby osób. Najczęściej takie „niespodzianki” spotykają pasażerów pociągu mającego swój planowy odjazd z Chrzczanowa o 5.55 Co więcej, trudno dobrać przyczyn takich postojów, skoro z reguły z przeciwną stroną nie ma żadnego ruchu. Czyżby dla pracowników stacji PKP w Chelmku warunki zimowe i zimowe kłopoty trwały cały rok bez przerwy?

23 czerwca przeprowadzono został przez specjalistów z firmy „Gusbi” (Włochy) oraz „Schweingöfer und Erabec” (Austria) pogwarancyjny odbiór nalewarek.

Z kronikarskiego obowiązku odnotowujemy fakt permanentnej niezyskości automatów biletowych na dworcu PKP w Chelmku.

Niedawno odwiedził nas A. Raimo (Finlandia) dokonując wyboru wzorów obuwia przeznaczonych na rynku skandynawskim na sezon jesienno-zimowy 1979 roku. Rozmowy handlowe prowadził też na przełomie czerwca i lipca przedstawiciele firm „Van Vliet” (Holandia) i TWS (USA).

Nie najlepsza pogoda w ostatnim okresie spowoduje mniejszą niż zwykle frekwencję w Ośrodku Wypoczynkowym „Stawy”. Mamy jednak nadzieję, że deszczowy okres nie dłużej się skończy.

Ważne dla oczekujących na gaz

Jak nas poinformował przewodniczący Społecznego Komitetu Budowy Gazociągu w Chelmku, począwszy od 1 lipca br. Komitet nie będzie przyjmował nowych zgłoszeń na wykonawstwo sieci gazyfikacyjnej do poszczególnych budynków mieszkalnych, jak również instalacji wewnętrznych. Dotyczy to zwłaszcza mieszkańców zachodniej części miasta — od Przemysłu do torów kolejowych, objętej pierwszym etapem gazyfikacji.

Wszelkie formalności związane z wykonawstwem tych robót — począwszy od tego dnia — każdy mieszkaniec będzie załatwiał osobiście w Górnośląskich Zakładach Gazownictwa — Rozdziałnia Gazu w Oświęcimiu, ulica 1000-lecia nr 53.

Wyjątek stanowią budynki, w których instalacje zostały zlecone przez Komitet w ramach dotychczasowej akcji gazyfikacyjnej. Zaznacza się jednakże, że mieszkańcy, którzy wpłacili 2000 złotych na gazyfikację i mają zlecone przez Komitet roboty, muszą dopełnić wymagań związanych z zezwoleniem z Urzędu Miasta i Gminy w Chelmku na wykonawstwo instalacji przez GZG-Oświęcim w terminie do dnia 1 września br.

W przeciwnym wypadku Komitet anuluje to zlecenie i każdy z mieszkańców będzie musiał po tym terminie również załatwiać osobiście wykonawstwo robót związanych z gazyfikacją w swoim budynku.

Aby nie brakło lamówek

W oddziale 214 panuje duży ruch. Na przejściu w głównym holu leży rzad lamówek. Gwaro i słychać stukot maszyny. Pracuje sklejarka tekstylu, mieszalniki klejowe, tłuką się maszyny do sznurówek, ktoś tam krzyczy, nawołuje, a u kierownika co chwila telefon. Aż wierzysz się nie chce, że w takim, wydawałoby się niewielkim oddziale tyle może być życia.

Produkcja lamówek i innych materiałów pomocniczych prowadzona jest rytmicznie i bez większych zakłóceń, nad czym czuwają — na zmianę — mistrzowie: Jan Leszczyński i Stanisław Skwarek.

Zmiana, którą odwiedzić prowadził w tym dniu mistrz Leszczyński. Podchodzą i pytają:

— Co u mistrza słychać na warsztacie?

— Jak widać — odpowiada — pełne ręce roboty, a jest nas wszystkich 58 pracowników. Każdy oddział, z którym kooperujemy chce otrzymać materiał na czas, zgodny z recepturą i warunkami technologicznymi. Ażby temu poddać trzeba się „nagłówkować”. Robimy tu różnicę, m. in.: ołoki gumowe, dziennie 5 tys. mb., sznurówki o długościach od 40—110 cm — 9 tys. sztuk, powłokanie i sklejanie tkanin. W zależności od rodzaju materiału od 1—5 tys. mb., ponadto kleje, lakiery.

Z tymi ostatnimi materiałami jest trochę problemu. Główny czynnik zakłócający tok produkcji klejów czy lakierów to nieterminowe dostawy surowców, takich jak

octan etylu, barwniki, kwasu i inne”.

Rozmowę przerywa telefon. Co chwila ktoś dzwoni i pyta o kartony, o lamówki, to znów z interwencją, że nie ma kto zawieźć materiału, a z oddziału produkcyjnego meldują, że składniki chemiczne nie łączą się przy malowaniu podszew.

— Wypadaloby — mówi z-ca kierownika inż. Adam Grzywa — aby jeden odbierał telefon, a drugi doglądał produkcji. Ostatnio notujemy brak mezczyzn na powlekarzach. Radzimy sobie sami. Pracownicy muszą się uczyć kilku czynności, aby pod nieobecność któregoś z nich przejąć pracę i dobrze ją wykonywać. Nie może być niezastąpionych i dlatego szkolimy załogę systematycznie na kilku czynnościach”. (szcz)

TRZYBUNA MŁODYCH

MŁODZIEŻ POSTULUJE WIĘKSZĄ OFENSYWNOŚĆ PROPAGANDY

Tematem ostatniego plenarnego posiedzenia ZZ ZSZMP była ocena działalności ideowo-kształceniowej organizacji za rok szkoleniowy 1977/78 oraz propozycje dalszych przedsięwzięć w tym zakresie. Sprawozdanie złożyła przewodnicząca ZZ ZSZMP kol. Lucyna Sworzeń. W dyskusji wyrażono uwagę na formie szkolenia i metody prowadzenia zajęć. Zaproponowano, aby do zajęć

szkoleniowych włączyć większą ilość środków audiowizualnych, co poniosłoby atrakcyjność szkolenia. Nie przejawia większej aktywności Młodzieżowa Wszechnica Dziennikarska, powołana przez ZZ Z początkiem roku. Trybuna Młodych winna na stałe wejść na szpalty „Echa Chełmka”, a tymczasem ciągle za mało mamy korespondentów młodzieżowych. Dużo u-

wagi poświęcając współdziałaniu organizacji z rodzinną zakładową.

Co tygodniowo audycje młodzieżowe winny zawierać większy ładunek treści ideowych, wszechstronnie informować o życiu całej młodzieży. Członkowie kół zbyt mało uwagi poświęcają też propagandzie wizualnej, ograniczając się do wykonania gazetek ściennych. Upowżaszanie dobrych wzorów jest przecież ważnym środkiem podnoszenia poziomu słabej pracujących kół. Spada też atrakcyjność zebrania, a przecież nie odbywają one się tak często.

Wspominane plenum dokonało też zmian w swoim składzie. Ze względu na ukończenie szkoły zawodowej wyprzedzono z instancji Lucję Wawrzyszczuk przewodniczącą Zarządu Szkolnego ZSZMP, którą również zwolniono z zakładu Bogusławę Chalecką, dotychczasową przewodniczącą Hufcowego Koła ZSZMP. Nowym członkiem plenum wybrano przewodniczącą Hufcowego Koła ZSZMP Jolantę Zglinnicką (szcz)

W LATACH 1971-1977 ZASTOSOWANO W GOSPODARCE NARODOWEJ 1,1 mln PROJEKTÓW WYNALEZCZYCH I WNIOSEKÓW RACJONALIZATORSKICH

uzyskane efekty **1032** mld zł

Czy „zło konieczne”?

Dobiegł końca kurs spawania gazowego. Uczestnicy w liczbie pięćdziesięciu pomyslnie zdali egzaminy. Tak krótko można by napisać i postawić kropkę. Ale nie chodzi o „odfajkowanie” tematu. Przejrzymy się frekwencji. Z regulacji kandydatów na kurs jest bardzo wielu. Zgłoszenia napływały szybko, tak się uzbierało 25—30 osób. Ale kończy kurs zaledwie połowa z nich. O kurs spawania gazowego ubiegały się wydziały głównego energetyka i głównego mechanika. Wpłynęły zgłoszenia z oddziału 725 — 12 osób, 727 — 7, 717 — 7, 714 — 2 i liczne indywidualne kandydaty. Ogółem zapisano 30 uczestników. Szkolenie zlecono Zakładowej Doskonalenia Zawodowego w Bielsku-Białej. Ze względu na „brak własnej kadry wykładowczej” zatrudniono świetnych specjalistów tej branży z zewnątrz. A kursanci jednak nie stanęli na wysokości zadania. Do egzaminu zgłosiło się tylko 14 osób, z czego 10 zdało egzamin pozytywnie.

W czym tkwi przyczyna takiego, no, można powiedzieć: bezrozkopnego podejścia do ważnej przecież sprawy. Nikt z tych co zrezygnowali nie był w stanie podać przekonującego usprawiedliwienia. Odnosi się wrażenie, że z niektórymi z wytypowanych na kurs w ogóle wcześniej nie w ogóle nie rozmawiano. Zdarzały się przypadki, że wykładowca nie mógł prowadzić wykładów, bo... nie było do kogo mówić.

Co z tego, że radiowceł podaje komunikat, że mistrzów powiadamiła się, dzwoni się do samych zainteresowanych... Bywa też, że pracownicy wytypowani do udziału w szkoleniu czy kursie poza zakładem z początku wyraża na to zgodę, a później nie stawia się na zajęcia. Zakład traci ulaszczoną wcześniej opłatę za kurs, a pracownik okazuje do podniesienia kwalifikacji. A tymczasem technika i technologia w zakładzie stale się rozwija i wiadomości wyniesione ze szkoły już nie wystarczają. (szcz.)

Zgrana brгада z 214

Doborowa jednostka — brгада, która niedawno zdobyła brązowe odznaki pracy socjalistycznej. Jej członkowie lubią swoją pracę i są z niej zadowoleni. Już dzisiaj myślą o przystąpieniu do współzawodnictwa o uzyskanie „srebrnej” odznaki BPS. Bryгада z 214 zajmuje się produkcją lamówek z tworzyw sztucznych i lamówek skórzanych. Produkcja różnych lamówek uzależniona jest od aktualnej produkcji wzorcowej obuwia. To co potrzebne, to się robi. A robi się dla wszystkich oddziałów w Chełmku, dla oddziałów terenowych i dla zakładów w Bedzinie.

Dziennie brгада wykonuje 5—10 tys. mb. lamówek. Liderami brłady są Mieczysław Mańkut i Józef Stolarz — jedyni mezczyźni, a pora tym Anna Cichy, Salomea Opitek, Maria Rybak, Natalia Mendyk, Anna Urbańczyk, Józefa Stolarz, Janina Poznańska, Sabina Gretka, Maria Kulczyk.

U Spółdzielców

Do instytucji spoza zakładu, które jednak z zakładem, a zwłaszcza z jego załogą mają ścisły kontakt należy Gmina Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”. Pracownicy żywo interesują się działalnością spółdzielni, jako że wpływa ona w sposób zasadniczy na poziom zaopatrzenia w artykuły spożywcze i przemysłowe, na jakość świadczonych usług.

Z zadowoleniem witamy nowe inicjatywy GS w tym zakresie, wśród których wybija się przede wszystkim uruchomienie w ostatnim czasie zakładu z restauracją, kawiarnią i hotelem, czy wcześniej pawilonu handlowego. Stały postęp

nie przesłania załodze spółdzielni i jej kierownictwu istniejących jeszcze mankamentów. Mówił o tym na spotkaniu spółdzielców przez Zbigniew Jeleń zapewniając jednocześnie, że pracownicy GS dołożą wszelkich starań, aby coraz lepiej służyć społeczeństwu.

Dotychczasowa, coraz lepsza działalność Gminnej Spółdzielni każe przypuszczać, że to zapewnienie będzie miało pełne pokrycie w rzeczywistości. Czego sobie i GS-owi z okazji obchodzonego niedawno Międzynarodowego Dnia Spółdzielcy życzymy. (HIW)

Mieszkańcy tracą cierpliwość

Przyzwyczajaliśmy się już do miejskich „wykopków”, traktując je jako przejaw żywotności środowiska. Czasem jednak tracimy cierpliwość, jeśli te rozkopki przeciągają się ponad miarę. A wydaje się, że z takim właśnie zjawiskiem mamy do czynienia obecnie na naszym przyzakładowym osiedlu. Niedawno odwiedził nas ob. Rudolf Wild, obecnie emeryt, a przedtem długoletni pracownik zakładu. „Napisać coś, redaktorze o denerwujących mieszkańców rozkopkach na osiedlu. Już prawie rok, jak wykopano rowy, położono rury i... nic się dalej nie robi. Ludzie przechodzą po kładkach i w czasie słońca błądzą w błocie i narkakaja. Podobno coś tam w tych przewodach (chodzi o magistralę ciepłowniczą) nie pasuje. Kiedy wreszcie coś się z tym dalej będzie robić, bo przecież lato szybko minie, a potem będzie jeszcze gorzej. Tym bardziej, że rozpocznie się sezon grzewczy i ciepło z zakładowej kotłowni, o którym swojego czasu pisaliśmy, może na czas nie dotrzeć do budynków”. Pytanie czytelnika kierujemy do firmy prowadzącej roboty.

DOBRE W „KOBRCZE”

Coraz częściej wizytówką produkcji jest już nie ilość lecz jakość. Wiedzą o tym dobrze nasi towarzysze — obuwnicy z „Kobry”, którzy w bieżącym roku uczestniczą w konkursie „DO-RO”, starając się wykazac systematyczną poprawę trwałości, funkcjonalności i estetyki produkowanego obuwia. Stworzono także program usprawnienia pracy parku maszynowego, unowocześnienia konstrukcji i technologii wyrobów. Prowadzone jest również w tym celu doszkalanie zawodowe załogi.

INICJATYWA I EFEKTY

Koło SWP w Krapkowickim „Otmęcie” podejmuje cenne inicjatywy, przynoszące znaczne korzyści dla zakładu. Ostatnio zainicjowali czyn produkcyjny, w wyniku którego wyprodukowano dodatkowo 3,5 tys. m kw. dwóm podszewkącym o łącznej wartości 420 tys. złotych. Obecnie pra-

Ciekawostki obuwnicze z kraju i ze świata

uczają nad najbardziej palącym problemem — rozwiązaniem sprawy oczyszczalni ścieków garbarskich.

MUZEALNE BUCIKI

Jednym z najbardziej oryginalnych eksponatów Metropolitan Museum w Nowym Jorku (USA) jest gigantyczna para podartych bucików. Mają one — w myśl twórcy — symbolizować przemianę czasów i nietrwałość wytworów ludzkiej techniki.

DREWNIANKI SZCZYTEM MODY

Nadal dużym powodzeniem na rynkach światowych cieszą się drewniak. Stają się też one towarem coraz bardziej luksusowym gdyż np. wiele państw a-

CHCESZ ZDOBYĆ ZAWÓD?

Zgłoś się na kurs palaczy kotłów c.o.

Niejednego z naszych pracowników zainteresuje zapewne wiadomość, że Sekcja Szkolenia Zawodowego przyjmuje zgłoszenia na kurs palaczy kotłów centralnego ogrzewania. Warunkiem uczestnictwa w kursie jest ukończenie szkoły podstawowej, 18 roku życia i dobry stan zdrowia. Kurs jest bezpłatny dla pracowników naszego zakładu, natomiast osoby spoza zakładu mogą w nim uczestniczyć za pełną opłatą, która wynosi około 2.400 złotych. Zajęcia rozpoczną się po okresie urlopowym, a więc na przełomie sierpnia i września. Chętnych kierujemy do Sekcji Szkolenia Zawodowego, w godzinach od 7—14 lub telefonicznie 483. (szcz)

Warto przeczytać

Ryzner Zygmunt: Bank danych w przedsiębiorstwach przemysłowych PWE. W-wa 1978

W dyskusjach nad obecnymi systemami informacyjnymi postuluje się większe ukierunkowanie na pełne zmaksymalizowanie użytkowe opracowanych i zmagazynowanych informacji. Wartości te tkwią w informacyjnym systemie banku danych.

Opublikowana z serii „Informatyka w praktyce” praca Zygmunta Ryznera porusza złożoną problematykę banku danych dla przedsiębiorstw przemysłowych, a szczególnie uwzględnieniem przemysłu maszynowego i chemicznego, na tle omówionego systemu informacyjnego w przedsiębiorstwie. Scharakteryzowane zostały zasady i metody oraz warunki stosowania banku danych w przedsiębiorstwie

przemysłowym. Przy wdrażaniu banku danych główną uwagę należy zwrócić na ustalenie zawartości bazy danych, w oparciu w opinie kierownictwa zakładu i innych użytkowników, np. archiwistów lub przedstawicieli nauk społecznych.

Praca przydatna dla aktualnych i potencjalnych użytkowników banku danych w przedsiębiorstwach przemysłowych. S. Świątek

„Echa Chełmka” — dwutygodnik Samorządu Robotniczego Poludniowych Zakładów Przemysłu Skórzanego w Chełmku Redaguje Kolegium Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa — Książka — Ruch” Kraków, ul. Wielopole 1. E-9

dzona w zakresie organizacji czasów pracowniczych i kolonii oraz działalności organizacji młodzieżowych.

PILKA I BUTY

Spośród wszystkich zakładów naszej branży najbardziej związany z piłką nożną okazał się „Radoskór”. To właśnie radoskórscy fachowcy wyprodukowali obuwie wyjściowe dla naszej reprezentacji na „Mundial 78”.

BRAZYLIJSKIE OBUWIE

Duża konkurencja na rynkach obuwniczych stwarza obecnie kraje Trzeciego Świata. Ostatnio do eksporterów obuwia coraz mocniej wpisuje się Brazylia (znana więc nie tylko z kawy i piłki nożnej), której roczna produkcja wzrasta systematycznie o 6—10 procent, zaś zgodnie z założeniami eksport wzrósł w br. o ponad 30 procent. Coraz częściej też brazylijscy producenci stosują w swoich wyrobach materiały syntetyczne. (OR)

Na XII Złocie

Hasła wywoławcze: **Złot Obuwników i Garbarzy** już od dwunastu lat, w jedną z czerwcowych niedziel, wzywa na turystyczne szlaki amatorów górskich wędrówek z całego kraju. W tym roku 18 czerwca, był ich nieco mniej niż zazwyczaj ale i tak liczba prawie półtora tysiąca uczestników stawia naszą imprezę wśród najbardziej masowych spotkań ludzi przy pięknej przyrodzie beskidzkiej. W Brennej, dokąd wiodły trasy złota, spotkali się chelmeccy obuwnicy i garbarze ze swoimi kolegami po fachu przedsiębiorstw przemysłu skórzanego z Krapkowic, Gniezna, Prudnika i Złotoryi.

Licznie reprezentowani byli włókniarze z województwa bielskiego a także pracownicy innych zakładów, z którymi od lat łączy nas przyjacielskie stosunki. Nie sposób tu wszystkich wymienić. Uczynił to w swoim wystąpieniu prezes naszego oddziału PTK **Tomasz Szopa**, który serdecznie powitał uczestników tej tradycyjnej imprezy.

Można zatem powiedzieć, że jeden z podstawowych celów złota jakim jest popularyzacja naszego przedsiębiorstwa i jego działalności na rzecz uoświecania czynnego wypoczynku został w pełni osiągnięty. Przyniósł to do tego dodatkowo fakt, że nasza impreza została przez gospodarza Brennej włączona do uroczystości otwarcia sezonu letniego w tej pięknej miejscowości. Stad w zakończeniu złota uczestniczyli gospodarze gminy z sekretarzem partii **Franzkiem Bilko** i naczelnikiem **Władysławem Hellem**, a uroczystości uświetnili swoimi wystąpieniami zespoły folklorystyczne z Brennej i Cieszyńska. Tradycyjnie wśród obuwniczej braci przeobraził przedstawiciel władz sportowo-turystycznych organizacji wojewódzkiej z **Franzkiem Galoziem** — przewodniczą-

czym Rady Kultury Fizycznej i Turystyki WRZZ, był też naczelnik Chelmska **Józef Fudała**. Przedsiębiorstwo reprezentowali: sekretarz KZ **PZPR Anna Stach**, dyr. tech. mgr inż. **Henryk Pisarek** i przew. rady zakładowej **Zbigniew Krzyżanowski**.

Na mecie złota przygrywała zakładowa orkiestra dęta, a przychodzących z tras turystów witał spiker imprezy **Władysław Lachendro**. Odbył się konkurs wiedzy krajoznawczej, w którym najlepszym okazał się **Karol Liner** z cieszyńskiego „Zampola”, a drugie miejsce zajął przedstawiciel naszego zakładu **Waldemar Rudyk**. Organizatorzy przyznali też nagrody dla autorów najlepszych utworów literackich o tematyce złotowej: **Johann Lusiewicz** z Oświęcimia i rodziny **Plewniaków** z Chelmska.

Wyróżnieni otrzymali również najstarsi uczestnicy złota **Józef Skocki** i **Stefan Sniadek**, a także pięcioletnia drużyna rodziny **Figów**, ekipy żywieckiej **garbarni i katowickiej „Akwedukty”** — za najliczniejszy udział. Uchonorowano ponadto drużyny złotowe z najbardziej odległych miejscowości, zakładów Obuwniczych ze Złotoryi i Gniezna.

Dwunasty Złot, podobnie jak i poprzednie był imprezą udaną o co postarała się grupa wyprobowanych już organizatorów ze **Zdzisławem Wróblem** na czele.

Należałoby jednak moim zdaniem pomyśleć o większym urozmaiceniu samego zakończenia złota, które powtarzane od lat w niezmienionej formie wymaga pewnych modyfikacji. Jakich trudno mi w tej chwili doradzać, ale warto się już teraz nad tym zastanowić, aby uniknąć zbitych rutynizacji w następnych latach.

H. IWANEK

Kronika Towarzyska

W ZWIĄZKI MAŁŻENSKIE WSTĄPIŁ NIEDAWNO NASTĘPUJĄCY PRACOWNICY NASZEGO ZAKŁADU:

- Stanisława Bartnik** z **Józefem Durą**
- Wiesława Bożek** ze **Stanisławem Witkowskim**
- Barbara Bratek** z **Kazimierzem Kopcińskim**
- Zofia Brzeziński** z **Krzysztofem Knopkiem**
- Teresa Bulek** z **Marianem Dadejem**
- Bogusława Duraniczek** z **Leszkiem Stankiewiczem**
- Stanisława Francuz** ze **Stanisławem Cieżkim**
- Jadwiga Grzywacz** z **Konstantym Zaleckim**
- Wiesława Hudzik** z **Krzysztofem Zabiepio**
- Krzyszyna Kobyliczyk** z **Krzyspinem Porwitem**
- Irena Liszka** z **Edwardem Derejskim**
- Maria Ludwikowska** z **Wiesławem Urbańskim**
- Czesława Madrzyk** z **Mieczysławem Piekarczykiem**
- Anna Oczkowska** z **Fabianem Ciupkiem**
- Bernadetta Stepien** ze **Stanisławem Chyćko**
- Maria Szycja** z **Józefem Grabowskim**
- Stanisława Telesińska** z **Wiesławem Prygielęm**
- Barbara Urbaś** z **Władysławem Piwowarczykiem**

WSZYSTKIM MŁODYM PAROM NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA WIELE SZCZĘŚCIA NA NOWEJ DRODZE ZYCIĄ SKŁADA KIEROWNICTWO PRZEDSIĘBIORSTWA.

Propozycje kina „Pstrowski”

Nawet w środku lata zdarza się brzydka pogoda, uniemożliwiająca korzystanie z rozrywek na świeżym powietrzu. A wówczas co pozostaje w czasie wolnym od pracy? Książka — jak nas zapewnił w poprzednim numerze nasz redakcyjny bibliofil, telewizja — przed której nadużywaniem ostrzegają środki przekazu oraz... kino.

Przybytek X Muzy, która potrafiła oprzeć się konkurencji innych rozrywek i nadal cieszy się zainteresowaniem publiczności. Na lipiec kino „Pstrowski” przygotowało ciekawy zestaw filmów, przeważnie o charakterze sensacyjno-przygodowym i komediowym. W pierwszej połowie miesiąca oglądaliśmy francuską „Karię na zlecenie”, „Mojego kochanego męża i mnie” — prod. NRD, angielski film „Na tropie Wilby’ego” oraz meksykańskiego „Pirata”.

Druga połowa rozpoczyna się od sensacyjnego obrazu produkcyjnej z tytułowanego „Rewolwer Python 357” — 16.30 i 19.00 i w niedzielę 15.30, 17.45 i 20.00. Filmy dla dzieci wyświetlane są w środę, przed projekcją dla dorosłych.

W kinie dla najmłodszych po „Zaklętym zamku” i „Coiargolu na Dzikim Zachodzie”, wyświetlone zostaną 19 lipca „Piekne przygody” — ze sław bajek produkcji polskiej, 26 — dzieci i młodzież pasjonować się będą przygodami „Zorro” (prod. włoskiej), a 28 obejrzą zestaw bajek „O królu Popielu”.

Seanse dla dorosłych rozpoczynają się w środę i czwartek o godz. 18, w soboty o godz. 16.30 i 19.00 i w niedzielę 15.30, 17.45 i 20.00.

Filmy dla dzieci wyświetlane są w środę, przed projekcją dla dorosłych.

"Czar czterech kółek" ogarnął obuwników

Pamiętam czasy kiedy w Chelmu był tylko jeden prywatny samochód osobowy. Jeździł nim jedyny wówczas w naszym zakładzie inżynier, nota bene wicele da naszego środowiska, a zwłaszcza dla rozwoju zasłużony. Dzisiaj samochodów mamy już sporo, a tych, którzy marzą o własnych „czterech kółkach” jeszcze więcej.

I to nie tylko wśród inżynierów, bo dzięki wzrostowi zamożności społeczeństwa i rozwojowi rodzimego przemysłu motoryzacyjnego auto przestało być przedmiotem luksusu, świadczy o tym między innymi powszechne zainteresowanie organizowanymi na naszym terenie kursami samochodowymi, z których każdy na pełną frekwencję. Trzeba tu podkreślić operatywność zakładowego koła Ligi Obrony Kraju i jego troskę o zaspokojenie tej potrzeby społecznej, zarysowującej się coraz wyraźniej wśród naszej załogi. Dzięki staraniom zarządu, a personalnie **Konstantego Wojewodzica** przeprowadzono w okresie od listopada ubiegłego roku cztery kursy, w których „ostrog” kierowców uzyskało stu sześćdziesięciu pracowników zakładu. Dużym udogodnieniem było to, że zarówno wykłady teoretyczne, jak i szkolne jazdy odbywały się w Chelmu, dzięki czemu kursanci nie musieli jeździć do Oświęcimia czy Kęt, jak to bywało dawniej. Poszło nam na rękę kierownictwo. Środkra Zakolenia Zakładowego Kierowców z Oświęcimskiego LOK-u z **Mieczysławem Szatko** i nasz zakład, który zapewnił sale wykładowe. Sześciu wszystkich kursów był **Tadeusz Pajor**,

dobrze znany już w naszym środowisku wykładowca i zarazem doświadczony instruktor jazdy. Korzystając z tego, że w chwili, gdy piszemy te słowa czwarty z kursów jeszcze trwał, poprosiliśmy go o krótką rozmowę.

— Jakie cechy powinien posiadać dobry kierowca — amator?

— Przede wszystkim musi

— Czy pracownicy naszego zakładu uczęszczający w kursach wykazywali się takimi cechami?

— Na ogół tak, chociaż oczywiście jeden w większym, inni w mniejszym stopniu. Ci jednak, którym z początku gorzej szło opanowanie tajników prowadzenia samochodu, pracowitością i zaangażowaniem nadrobiли swoje braki i dołączyli do najlepszych. Dzieki temu tylko jedna osoba z dobytech zaliczeń musiała powtarzać egzamin.

— Słyszałem, że to nie ko-



Jak instruktor ocenił moją jazdę? Kursant (z prawej) z uwagą spogląda na ob. Pajora po skończonej jeździe.

Jak pan ocenia przebieg kursów organizowanych w naszym zakładzie?

— Mówiąc krótko: bardzo wysoko. Dotyczy to zarówno zaangażowania słuchaczy i ich zdyscyplinowanie jak i współpracy z władzami zakładowego koła LOK. Pracownicy zakładu, którzy zapisali się na kurs mieli pełną świadomość tego, że nabyta w toku zajęć wiedza i umiejętności służące będą im samym. Stad wysoka frekwencja i aktywność na

rozważa. Nie wolno dawać ponieść się zbytnio fantazji, nie można pozwolić sobie na moment nieuwagi. Poza tym oczywiście refleks i umiędzielnienie przedwzięcia. Trzeba tu podkreślić, że kurs daje tylko niezbędne minimum tego, co kierowca-amator powinien umieć. Do wyższego wtajemniczenia trzeba dochodzić samodzielnie już w toku samodzielnego prowadzenia pojazdu i poprzez bieżące śledzenie przepisów drogowych.

niec paskiej działalności naszym terenie? Zarząd koła LOK sygnałował mi już, że jest jeszcze w zakładzie spora grupa kandydatów na prawo jazdy, tak że prawdopodobnie już w najbliższym czasie ruszy kolejny kurs. Dziękujemy p. Pajorowi za rozmowę a świeżo uńczonym kierowcom — obuwnikom życzymy rychło spełnienia się marzeń o własnym samochodzie, a następnie — szerokiej drogi. (hiw)

III Spartakiada Wojewódzka

W ostatnią z czerwcowych niedziel na stadionie KS „Chelmek” odbyła się III Wojewódzka Spartakiada Związku Zawodowego PPKO/S. Impreza zakończyła się pełnym sukcesem naszego zakładu, tak pod względem organizacyjnym, jak i sportowym. Działacze zakładowej Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Turystyki wspólnie z Działem Kultury i Rekreacji zrobili wszystko aby zawody przebiegały sprawnie, a uczestnicy wywieźli z Chelmska jak najlepsze wrażenia.

Dla wszystkich zawodników przygotowano pamiątkowe plakietki, proporzeczki i czapki oraz... barszczyk czerwony, którym można było pokrzepić się po wyczerpujących startach. Bieżąca informacja o przebiegu rywalizacji na bieżniach, skoczniach i rzutniach zapewniał spiker **Henryk Ekiert**, niezrównany gwiazdciarz, a przy tym — wiadomo — fachowiec w dziedzinie sportu. Miał zresztą zgrupowaną na stadionie publiczności stale cęć miego do zakomunikowania.

W pięciu z dwunastu rozegranych konkurencji nasi pracownicy zajęli pierwsze miejsca, w trzech — drugie, a w czterech — trzecie. Zarobili łącznie 710 punktów, wyprzedzając zdecydowanie w klasyfikacji Andrychowskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego Andropol, które zgromadziły 442,5 pkt. Trzecie miejsce zajęły Zakłady Futrzarskie z Żywca (345), czwarte „Lenko” z Bielska-Białej (280), piąte Cieszyń-

ska Fabryka Zamków Blyskawicznych „Zampol” (237,5), a szóste żywiecka garbarnia PZPS.

Wśród kobiet na wyróżnienie zasługuje przede wszystkim **Bożena Bahowiec** — triumfatorka biegu na 60 m i wice-mistrzyni w skoku w dal. **Urszula Majerberg** — drugie miejsce w rzucie kula, oraz **Urszula Dębowska** — trzecie miejsce w biegu na 60 m i w skoku w dal. Wśród mężczyzn do wybijających się zawodników należeli **Józef Kulaga** — zwycięzca biegu na 100 m i **Henryk Ekiert** — najlepszy w pchnięciu kulą.

Za najbardziej wszechstronnie należy uznać **Stanisława Wesolego**, który był drugi w skoku w dal, czwarty na sto metrów, a ponadto walnie przyczynił się do zwycięstwa naszej ekipy w sztafecie dyrektorskiej, jako dyrektor handlowy PZPS „Chelmek”. W drużynie naszego kolektywu kierowniczego startowali ponadto: **Henryk Pisarek**, **Zbigniew Krzyżanowski** i **Edmund Opitek**. Zanotowaliśmy także pierwsze miejsce w sztafecie kobiet i trzecie w przeciąganiu liny mężczyzn.

Za zwycięstwa w klasyfikacji generalnej spartakiady reprezentacja „Chelmska” otrzymała piękny puchar, ufundowany przez Oddział Zarządu Głównego Związku Zaw. PPKO/S w Bielsku - Białym, który reprezentowali **Maria Laszczak** i **Rudolf Lejawa**. Obecny był przewodniczący Rady Kultury Fizycznej Turystyki WRZZ **Franciszek Galoź**.

Jerzy Leszczyński

Fraszki

Gdyby kobieta zmienna być przestała... Fakt ten na pewno byłby uznany za jeszcze jeden dowód jej zmiany.

Jako mądrzejsze od kury Takie jaiko, które potrafi znieść kurę.

Entuzjasta — Miód w ustach czuje! — wola, kiedy mu wpadnie pszczoła.

Dobra rada Nie radzę z dwojga zleco wybierać zła lepszego.

Zgoda

Moga żyć w zgodzie mał i żona, gdy z innej pary on i ona.

Pełna kobieta

Puch marny — w uroczej cielesiej powłoce.

Jednym zdaniem

Na naukę może być za późno — tylko szkołę można zawsze dostać.

Nie dość wiedzieć, po czyjej stronie stanąć — trzeba jeszcze wiedzieć po której.

Zamiast zwolnienia chorobowego, przydałoby się niektórym zdrowe przyspieszenie.

Gdyby to można było stracić — apetyt.

Garbaty los prostego między garbatymi.